

5

KSIĄŻNICA SAMOKSZTAŁCENIA.

5

CHARAKTERYSTYKI LITERACKIE
DZIEŁ I TWÓRCZOŚCI MICKIEWICZA.

O BALLADACH I ROMANSACH MICKIEWICZA.

GENEZA. — STRESZCZENIA. —
IDEE PRZEWODNIE.

OPRACOWAŁ

WACŁAW MICHNIEWICZ.



NAKŁADEM KONSTANTEGO CHMIELEWSKIEGO
WARSZAWA, ŻŁOTA 29. • • • MCMXVIII.

WILHELM MICHIEL WICZ
GALLAGHER ROMANACH
MICHIEL WICZ

WILHELM MICHIEL WICZ

O balladach i romansach Mickiewicza.

GENEZA. — STRESZCZENIA. — IDEE PRZEWODNIE. —

Opracował

WACŁAW MICHNIEWICZ.



NAKŁAD KONSTANTEGO CHMIELEWSKIEGO
WARSZAWA, ŻŁOTA 29. ◦ ◦ MCMXVIII.

<https://rcin.org.pl>



PRAWA PRZEDRUKU ZASTRZEŻONE.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel 26-68-63

Geprüft und freigegeben durch Kaiser. Deutsche Pres.
Warschau, den 29. IV. 1918—10028. T. N.

Druk. Wł. Jasińskiego, Hortensja 7.

<https://rcin.org.pl>

F 8447

Dzieje ballady i romansy. Ich cechy.

Kolebką ballady i romansy była Prowancja (XII wiek). Stamtąd przeszedł ten rodzaj poezji do Włoch, bądź w postaci pieśni erotyczno-tanecznej (ballada), bądź jako poemacik ludowy, opiewający ośmioletskowemi strofami czyny bohaterów narodowych (romansa). Inny typ ballady, zabarwionej **cudownością**, wytworzyła Anglja. Z biegiem czasu ballada stawała się coraz bardziej liryczną i śpiewną, romansa zaś opowiadającą i obrazową. Najwybitniejszymi twórcami ballad byli w Anglii: Walter Scott i Byron, w Niemczech: Bürger, Schiller, Goethe, Uhle i inni. Ballady i romanse Mickiewicza cechuje: 1) romantyczna swoboda twórcza i liryzm, 2) ton ludowy w treści i formie, 3) patryjotyzm uczuciowy (np. Świtez, Renegat) oraz 4) nastrój erotyczny.

Czas i miejsce powstania ballad.

Aczkolwiek nie da się ściśle określić daty powstania ballad i romansów, większość bio-

grafów jest zdania, że powstały one między rokiem 1819 a 1822 w rozmaitych miejscach (w Wilnie, w Łuhanowicach i w Kownie). W roku 1822 w pierwszym tomie wydanych w Wilnie utworów wyszła większość ballad i obie romanse; w 1828 r. — **Renegat, Czaty, Trzech Budrysów i Ucieczka**. Z tego cyklu dwa tylko utwory uważał poeta za romanse: **Dudarza i Kurhanek Maryli**.

Geneza mickiewiczowskich ballad i romansów.

Okres powstania ballad i romansów przypada na owe czasy w życiu poety, w których rozczytywał się on w dziełach romantyków niemieckich i angielskich. W r. 1816 zjawiał się w „Pamiętniku Warszawskim” pierwszy przekład ballady Schillera „Nurek”. Wykłady prof. Borowskiego, dobrego stylisty oraz znawcy literatury angielskiej i niemieckiej, wpłynęły decydująco na kierunek wykształcenia literackiego młodzieży wileńskiej. Oprócz studjów nad Karpińskim, Niemcewiczem, Strykowskiem i Trembeckim, Mickiewicz wgłębiał się w dzieła Schillera, Szekspira, Goethego, Byrona, Torquato Tassa, Delille’a i innych. Atmosfera dążeń filomackich, czar miłosnego uczucia, popęd twórczy, inicjatywa Czeczota, zachęcająca do zbliżania się do skarbnicy podań i pieśni ludowych — były to najważniej-

sze czynniki, które się złożyły na treść i formę ballad i romansów Mickiewicza. Nastrój młodzieńczy, pełen pogody i dowcipu, osnuty czarem miłosnego sentymentalizmu, znalazł w tych utworach doskonały swój wyraz.

PIERWIOSNEK,

pierwsza ballada z cyklu wydanych w r. 1822 jest napozór naiwną rozmową poety z kwiatkiem. Naiwność ta jednak znika, jeśli pojmimy symbolikę tego utworu. Pierwiosnek to pierwszy tom poezji, powstały pod ożywczym tchnieniem romantyzmu. Poeta obawia się, że zakwitł on zawczasie, bo jeszcze północ (pseudoklasycyzm) mrozem dmucha, a w górach „białe pleśnie“. Kwiatek jednak nie boi się mrozu: on zakwitł, aby go wpleciono do wianka. Jednego obawia się poeta, czy ów kwiat będzie mile powitany, czy nie spotka się z obojętnością kochanki i przyjaciół. Ale nie-tyle przyjaciół oziębłości pierwiosnek się boi, wiedząc, że przyjaźń zawistną bywa, ile czy dosyć godzin rączek Maryli. Jak widzimy, jest to **dedykacja** poety, ofiarującego swój pierwszy tom poezji (pierwiosnek) przyjaciółom i umiłowanej Maryli.

ROMANTYCZNOŚĆ

pod postacią barwnie dramatyczną ukrywa cel
<https://rcin.org.pl>

dydaktyczny. Balladę tę można podzielić na dwie części: w pierwszej dziewczka wiejska wśród tłumnie zebranej gawiedzi rozmawia czule z cieniem kochanka; w drugiej ścierają się ze sobą: duch rozumowy pod postacią starego uczonego (Jan Śniadecki?) oraz duch wiary, potrząsający nowego prądu sztandarem. Wiersz ten powstał w Kownie (1820-1821 r.) i bardzo możliwe, że, jak to zauważył prof. Chlebowski, stanowi pozostałość zniszczonej przez poetę I cz. „Dziadów“. Treść tej ballady jest następująca: 1. Gawieź otacza pół-obłąkaną dziewczynę Karusię, która widzi obok siebie postać zmarłego kochanka. 2. Napróżno tłum ją upewnia, że dokoła niema nikogo. 3. Karusia rozmawia z cieniem Jasienka, przemawia doń pieszczotliwie, skarży się na rozłąkę, zaprasza do domu. 4. Cień znika. 5. Prostacy, współczując dziewczynie, wzywają do modlitwy. 6. Z nimi łączy się i poeta. 7. Innego zdania jest uczony starzec; każe on ufać przede wszystkim szkiełku i oku, które ducha nie widziało. 8. Starzec naucza, że duchy są wytworem wyobraźni gminnej, a dziewczyna „duby smalone bredzi“. 9. Na to odpowiada poeta, że więcej ufa „czuciu i wierze“, niż mędrca „szkiełku i oku“. 10. Martwym prawdom, szukającym istoty świata w proszkach, należy przeciwstawić żywe prawdy tych, którzy mają serce i w nie patrzeć umieją. (Idea przewodnia).

Ś W I T E Ź.

(W streszczeniu)

W boru płużyńskim, opodal Nowogródka leży ciche i przezroczyste, nocą malownicze jezioro Switeż. Ludzie o nim opowiadają dziwy: jakoby nocą gwar daje się słyszeć, buchadym ognisty, słyhać łoskot oręża, skargi kobiet, bicie dzwonów, szepty i modlitwy. Dziedzie Płużyn, chcąc dociec przyczyny owych czarów, sprowadza księdza, aby poświęcił się specjalną, którą następnie zapuszczono w głębie jeziora. Z tych głębin rybacy wyciągnęli jasnowłosą, o cerze śnieżystej kobietę i od niej dowiedziano się następujących zdarzeń.— Na miejscu jeziora stało niegdyś bogate i ludne miasto Świteż, rezydencja książąt Tuhanów. A było to wówczas, gdy na Litwie panował książę Mendog, którego niepokoił car moskiewski. Razu pewnego zażądał Mendog od Tuhana pomocy przeciw wrogowi. Tuhan zebrał 5.000 rycerzy, ale, skoro pomyślał o losie bezbronnego miasta, ogarnął go niepokój i zwątpienie. Zagrzany otuchą przez córkę Tuhana wyruszył, a w czasie odjazdu żołnierze carscy napadli w nocy na Świteż i miasto zdobyli. Wtedy zwyciężeni, zebrawszy się na zamku książęcym, chcieli przerwać samobójstwem nić swego życia. Córka Tuhana, słysząc jęki nieszczęśliwych, ubłagała Boga, aby

sam się ulitował nad ich dolą. I oto za Jego sprawą Świtez zapada się w głąb ziemi, a na miejscu miasta rozpościera się ciche i przezroczyste, nocą malownicze jezioro. Tylko zioła, rosnące po dziś dzień, które lud **carem** nazywa, przypominają zwyciężonych. Bóg przemienił ich na kwiaty, mające tę własność, że, ilekroć się ich zwykły człowiek dotknie, umierać musi. — To opowiedziawszy, skoczyła wodnica w nurty jeziora i znikła w jego toni.

Córka Tuhana w „Świtezi“ obok Grażyny i Żywili stanowi ideał kobiety-patrjotki. — **Płuty** Mickiewicz znał z pobytu u rodziny Wereszczaków; dzieje tej rodziny posłużyły poecie za tło historyczne. —

Obrazowość stylu ballady „Świtez“ jest pełna plastyki. Zwrócić uwagę na opis jeziora i ostatnią strofę. — **Cudowność** treści, polegająca na opisie strachów, nadnaturalnem ukazaniu się Wodnicy i niezwykłych obrazach jej opowieści, ma na celu zbliżyć opowiadanie do czasów zamierzchłych i podkreślić wpływ świata nadzmysłowego na sprawy życia. — **Opowieść Wodnicy** jest jądrem utworu. — **Przewodnią ideą** etyczną ballady „Świtez“ jest myśl, że o wiele lepiej szczerzyć z oblicza ziemi, niż podlegać skutkom niewoli.

ŚWITEZIANKA.

Streszczenie.

Pod szumnym modrzewiem schodzi się codzień para kochanków: strzelec i nieznana mu dziewczyna. Jesienią po pięknem lecie kochanek prosi, aby dziewczyna została jego żoną. Ta godzi się, o ile dochowa jej wierności, a, gdy dokonał przysięgi, dziewczyna wabi go za sobą aż ku Świtezi, gdzie ukazuje się, wytrysnąwszy z głębi jeziora, przesłiczna wodnica i pociąga ku sobie. Strzelec nie może się oprzeć czarom nowego zjawiska i zapomina o przysiędze. Wówczas spełnia się klątwa niewierności: ciało strzelca pochłania ziemia, a dusza jego skazana, by w cięniach modrzewia piekielne cierpieć męki.

Styl „Świtezianki“ jest 1) plastycznie obrazowy, 2) dźwięczny i harmonijny (onomatopeja, naśladowująca szmer fal w słowach kuszącej Świtezianki). — **Ideą przewodnią** „Świtezianki“ jest przekonanie, że niewierność w miłości pociąga za sobą smutne skutki w życiu. —

W balladzie

R Y B K A

poeta opowiada o nieszczęśliwej dziewczynie wiejskiej, uwiedzionej przez dziedzica. Dziewczyna ta przybiega na brzeg jeziora Świtezi

i skarży się boginkom wodnym Świteziankom, jak ona kochała panicza, jak przysięgał ów panicz ją poślubić, a dziś oto żeni się z księżną. Życia nie żał dziewczynie, jeno dziecka, które zostało w pałacu, pomimo to rzuca się w nurty jeziora. A w pałacu huczne wesele. Wtajemniczony sługa wynosi dziecko, które płacze, pragnąc pokarmu, ale matki jak nie masz, tak niema. Tylko gdzieś z głębi, od samego dna jeziora odpowiada Krysia stłumionym głosem. Na dalsze nawoływania starego sługi wypływa z toni jeziora rybka, która ma po bokach piórka, główka jak naparstek drobna, oczka drobne, jak paciorka. Rybka ta zamienia się w pół-rybę, w pół-kobietę, w Świteziankę i, biorąc do rąk dziecko, karmi je czule. Razu pewnego wyszli w tę stronę pan z panią, aby już więcej nie wrócić. Stary sługa, który poszedł ich szukać, znalazł zamiast rzeczki, po której pływała rybka, suche dno piaszczyste, a na tem dnie dwie skały w kształcie ludzkich ciał. —

Ideą przewodnią ballady „Rybka” jest przekonanie, że nie należy rwać więzów miłości dla niskich, przyziemnych celów.

W balladzie

L I L J E

poeta opisuje stylem ludowym dzieje skutków zbrodni. Pani zabija pana, a ciało jego grze-

bie przy ruczaju i obsiewa grób liljami. Ale odtąd gnębią ją wyrzuty sumienia. Zwierza się pustelnikowi ze swej zbrodni, prosząc, aby wyznaczył jej pokutę. — Zniosę — powiada — bicze, pochodnie, byleby moje zbrodnie wieczysta noc powlekła. — Pustelnik jest zdania, że nie potrzebna jej pokuta, bo jej nie zbrodni żal, jeno boi się kary, a mąż wszak nie żyje, aby ją mógł wydać. — Z panią chce się ożenić dwóch braci nieboszczyka. Nie wie, którego z nich wybrać, więc znów idzie po radę. Starzec doradza, żeby każdy ze starających się o rękę uwił wianek i złożył go na ołtarzu w kościele: czyj wianek wybierze, ten ma zostać mężem. Jak starzec poradził, tak zrobiono. Narwali bracia lilji, uwili wieniec, a, gdy pani jeden z tych wieńcy wybrała, poczęli się sprzeczać, kto go uwił. I oto w czasie kłótni ukazuje się postać męża, osoba w bieli, broń chrześci — duch. — Mój wieniec powiada — i ty moja, bo kwiaty na moim grobie wyrosły. — Wyrzekł słowa grobowe, aż wstrząsła się posada świątyni; trzasło — kościół zapada się w głąb, ziemia go pokrywa, a na ziemi wyrastają białe i smukłe lilije. „A rosną tak wysoko, jak pan leżał głęboko“.

Za podstawę ballady „Lilje“ przyjął poeta treść, a poczęści i formę znanej w Polsce pieśni ludowej, zaczynającej się od słów: „Sta-

ła nam się nowina“... Oryginalną cechą tej ballady jest tło historyczne, na jakim wysnuł poeta akcję (epoka Bolesława Śmiałego), przez co pieśń zyskała na wyrazistości i żywszym kolorystyce. — **Myślą przewodnią** ballady „Lilje“ jest założenie moralne, że sumienie to najpotężniejszy mściciel zbrodni, której nie zmazały ani żal pokutniczy, ani skrucha.

W romansie

KURHANEK MARYLI

poeta zawarł smutną refleksję wobec obrazu śmierci ukochanej.

Przechodzień pyta wiejską dziewczynę, czyj to kurhan się wznosi opodal Niemnowej odnogi. Dziewczyna odpowiada, że to mogiła Maryli, a, jeśli chce usłyszeć, ile żalu zostawiła po sobie ta dziewczeczka, niechaj się ukryje i będzie niemym świadkiem tego, co ujrzy. Do grobu zbliża się trzy postacie: kochanek, matka i przyjaciółka. Kochanek Jaś rozpacza, że zaszło mu zorze, że niemasz, niema Maryli, która miała zostać jego żoną. — Matka płacze, że brak jej córki, która budziła ją co dnia, któraby ojcu zgotowała strawę i siadła razem do stołu, a na wieczorynce rej wodziła wśród wesolej młodzieży. Płacze i przyjaciółka, że niema jej komu się zwierzyć. A cudzy człowiek nasłuchiwał się tego, lzę otarł i poszedł dalej w swą drogę.

Na „Kurhanku Maryli“ widoczne są ślady szkoły sentymentalnej (Karpińskiego i Kniażnina). — **Ideą przewodnią** romansy „Kurhanek Maryli“ jest pietyzm dla dobroci ludzkiej, która nawet po śmierci zostawia swój ślad w sercach wdzięcznych ludzi. —

Balladę

TO LUBIE

poprzedza wiersz „Do przyjaciół“. Poeta przy dogasającej świecy siedzi nad księgą i naprzemian: to czyta, to marzy. Wtem przychodzi mu na myśl napisać coś dla kolegów, chwytając więc za pióro i pisze „o strachach i o Maryli“. Skarży się poeta, że Maryla była skąpa w oddźwiękach jego miłości, że nawet żałowała dlań wyrazu „lubie“; za to odpłaca jej młodzieniec następującą balladą: — Opodal cerkiewki — chróśniak malinowy, a w tym chróśniaku zasiadły strachy. Coś tam huka i ksyka; niekiedy ukazuje się płomyk blady, mogiły się ruszają, trupy bezgłowe się toczą, wilkołaki biegną. Znają podróżni to pełne straszydeł miejsce, zna je również i sam poeta. Oto opowieść jego: nocą, gdy raz przejeżdżał tamtędy, konie stanęły na moście i ani rusz z miejsca. Widząc przed sobą możliwość nocowania w polu, poeta wyrzekł z przekąsem: to lubie. Na te słowa wypelzła z mocza-

rów straszna martwica w białych szatach z ognistym wieńcem nad białosnieżną twarzą. Przestraszony młodzieniec pozdrowił widmo „pochwalonym“, a ono odpowiada: — Na wielki wieków! — i dziękuje mu, że słowami **to** **lubie** wybawił ją, pokutującą duszę z mąk czyścowych. Przy tej sposobności widmo opowiedziało historję swego życia. Oto żyjąc zwała się Marylą, a miała wokół siebie wielu zalotników. Gardziła nimi, a wśród nich był Józio nieśmiały, który zapalał do niej prawdziwą miłością, ale którego odepchnęła bezlitośnie. Józio umarł z żalości, a Maryli poczęło się od-tąd smutne życie. Józio, jako widmo potępien-cze, zjawiał się niekiedy i znikał. Śród zgrzy-tania zębów słyszała Maryla następujące wy-razy: — Byłaś nieczułą i żałowałaś jednego sło-wa na osłodzenie tęsknoty miłosnej, za to bę-dziesz po śmierci cierpieć straszne męki, póki cię słowem **lubie** mąż jaki z tych mąk nie wy-bawi. — I tak przez długie lata męcząc się straszyla podróżnych, póki ją poeta nie wy-bawił. Odwzajemniając się, chciało mu wid-mo przepowiedzieć przyszłość, ale pianie ko-guta rozproszyło czary. —

W balladzie „To **lubie**“ Mickiewicz prze-prowadza ideę, że biada tym na świecie, któ-rzy są zupełnie na ludzką miłość nieczuli

i zdobyć się nie mogą na żaden uśmiech przyjaźni. —

Treścią romansy

D U D A R Z

jest pieśń, którą wiejskiej gawiedzi, zebranej na święto posiewek, śpiewa siwy dudarz, chodzący od wsi do wsi z dwoma chłopcami, grającymi na piszczalkach. Opodal stanęła pasterka młoda, która młodzieńcowi podała kwiecie splecione. Patrząc na tę pasterkę, śpiewa dudarz, że ona kocha jednego, a drugiemu podaje wieniec, spleciony z róż, lilji i tymianka. Potem zaśpiewał słuchającym taką opowieść: Oto niegdyś, chodząc po świecie, spotkał w mieście Królewcu błaznącego po wybrzeżu bardzo smutnego młodzieńca, zaprzyjaźnił się z nim, a, gdy po pewnym czasie ów młodzieńiec ze smutku czy tęsknoty umierał, oddał starcowi najdroższe pamiątki: z białych włosów zawiązkę i uschły listek cyprysu, aby zwrócił tej, która została na brzegach Niemna. To była jego ostatnia wola. — Tak śpiewał dudarz, ale pasterki już nie było. —

Romansa „Dudarz“ zawiera w sobie zaczątek tego tragizmu odepchniętego serca, jaki stanowi oś poematu „Dziady“ (I, II i IV cz.). — Aluzja do Maryli. —

U C I E C Z K A.

Streszczenie.

Rozłączona z narzeczonym, który odjechał na wojnę, młoda dziewczyna rozmyśla, jakby iść za mąż za bogatego księcia. Za sprawą jednak starej więdźmy zjawia się widmo kochanka w postaci jeźdźca w bieli i odwiedza dziewczynę, a potem ją porywa. Pędząc przez pola, błonia i jary, mkną jak wichry. Ale kochanek każe porzucić dziewczynie wszystkie świętości: książeczkę do nabożeństwa, szkaplerz i koronkę. Aż oto przybywają na miejsce, które dziewczynie wydało się cmentarzem, a które widmo kochanek nazwał swym zamkiem. Dziewczyna dopytuje się coraz natrętniej, dokąd ją przywiódł kochanek, ale za późno już było wyrwać się z jego żelaznych ramion. Nazajutrz na cmentarzu wśród krzyży znaleziono jedną z mogił świeżo poruszoną, na niej brak krzyża. Ksiądz odprawił mszę za dwie dusze. —

„Ucieczka“ jest przeróbką „Lenory“ Bürgera. — Myślą przewodnią ballady „Ucieczka“ jest zobrazowanie plastyczne przekonania ludu, co do konieczności pozostania wiernym w uczuciach miłosnych.

C Z A T Y.

Streszczenie.

Podejrzewając żonę o niewierność małżeńską, zazdrosny wojewoda, wzięwszy ze sobą kozaka Nauma, poszedł szukać żony w ogrodzie. Tam, zastawszy ją z jakimś młodzieńcem, nakazuje wojewoda kozakowi strzelić „w łeb“ owemu młodzieńcowi, grożąc mu śmiercią w razie chybienia, ale kozak, żałując snadź młodego życia, wołał zabić zazdrosnego wojewodę.

Myślą przewodnią ballady „Czaty“ jest potępienie zazdrości, która prowadzi zazwyczaj do zbrodni.

Ballada

T U K A J

składa się z 4 części (ostatnie dwie napisał Odyniec): 1) **W części pierwszej** umierający Tukaj narzeka na znikomość losu ludzkiego i otrzymuje wskazówkę, w jaki sposób można przedłużyć życie. 2) **Część druga.** Umowa Tukaja z diabłami i wątpliwości co do odnalezienia przyjaciela. 3) **Część trzecia.** Próbowanie charakteru przyjaciół. 4) **Część czwarta.** Niedojście do skutku odmłodzenia Tukaja.

Streszczenie. I. Umierający Tukaj, pan licznych włości, skarży się na znikomość

wszystkiego, co na ziemi zwie się bogactwem, wiedzą i cnotą. Aż wtem zdaje mu się, że jakieś widmo starca każe mu iść za sobą ku górze Żarnowej i tam powiada, że udzieli mu sposobu zdobycia nieśmiertelności pod warunkiem, że Tukaj znajdzie człowieka, któremu zdołałby powierzyć tajemnicę i zaufać, jak samemu sobie. —

II. Ocknąwszy się z widzenia Tukajko-
nającym głosem zapewnia, że ma przyjaciela.
Tego dosyć, aby ozdrowiał. Na barkach
z wolej skóry Tukaj odnalazł przepisy czaro-
dziejskie, które miały go doprowadzić do od-
młodzenia. Ale warunkiem tego jest odnale-
zienie przyjaciela, któryby, namazawszy jego
ciało cudownem zieleń, nie pokazywał te-
go ziela nikomu, inaczej nietylko, że przepad-
nie jego działanie, ale Mefistofel zgłosi się po
jego duszę. Tukaj począł się wahać: podpi-
sać czy nie podpisać — warunek znalezienia
tak wiernego przyjaciela wydał mu się niewy-
konalnym. Napisał: niech tak będzie, ale, gdy
przyszło do podpisu, zdobył się na jedną lite-
rę oraz cztery kropki. Dopiero sam djabeł,
wyłoniwszy się z litery b (będzie), skaleczył
go i, umoczywszy we krwi pióro, dokończył
podpisu. —

W dalszym ciągu, (opracowanym przez
Odyńca) mówi się o odnalezieniu przyjaciela,

który wykonał polecenie, ale został oszukany przez diabła w postaci filozofa i, przegapiwszy termin czynu czarodziejskiego, popsuł całą sprawę. — Myślą przewodnią żartobliwej ballady Tukaj jest sceptyczne przeświadczenie, jak trudno znaleźć na świecie przyjaciela, któryby ze względu na zalety moralne przynosił istotną korzyść spójności przyjacielskiej.

R E N E G A T (zaprzaniec narodowy).

Otoczony haremem śpiewających greczynek i czerkiesek, spoczął Basza na kaszemirskim dywanie, ciągnąc dym wonny z rzeźbnego cybucha. Wtem zjawia się sługa z branką, sprowadzoną z „zimnej krainy“. Ledwie renegat — Basza spojrzał na nią, osunął się omdlały. Zamknięto ją w więzieniu, ale Basza wykradł ją i uciekł.

W myśli przewodniej ballady **Renegat** tkwi idea, że przywiązanie do ziemi rodzinnej jest tak silne, iż nic go nie zagłuszy, nawet największe bogactwa i dostojęństwa, gdyż uczucie patriotyczne jest uczuciem naturalnem, którego żadne rozumowania zabić nie zdołają.

Najpowszechniej znana ballada

POWRÓT TATY,

wolna od czarów i straszydeł zawiera myśl, iż wpływ szczerej, prostej wiary jest tak wielki,

że jej wyraz modlitewny może skruszyć serce nawet okrutnego zbójcy. — Treść tej ballady jest następująca: — Kupiec wyjechał po zakup towarów i długo nie wracał do rodziny. Matka zbiera dzieci i radzi im wyjść za wioskę, na wzgórek, aby tam przed cudownym obrazem błagały Boga o jaknajwcześniejszy powrót ojca, bo drogi pełne dzikich zwierząt i zbójców. Dzieciny śpieszą na wzgórze i szczerze modlą się do Boga. Gdy kupiec nadjeżdża, i dzieciny ucieszone witają go serdecznie, z gąszczy wypadają zbójcy. I napewnoby obrabowali kupca, a może i zabili, gdyby nie sam herszt, który ich powstrzymał i dozwolił kupcowi odjechać. Przyznał się ów zbójca, że to pacierz dziecięcy, którego w gąszczach ukryty był niemym świadkiem, powstrzymał go od spełnienia zbrodni. —

W balladzie

TRZECH BUDRYSÓW

Mickiewicz przenosi nas do czasów zamierzchłych Litwy pogańskiej, w której stary litwin wysłał po zdobycz trzech swoich synów. Jeden ma pojechać do Niemiec po zbroję, drugi na Ruś po ruble, a trzeci do Polski po laszkę t. j. polkę. Mija lato, mija jesień — a synów jak niema, tak niema. Aż wtem wracają, ale

nie ruble, ani bursztyn, ani zbroję wiozą, ale każdy z nich dźwiga pod burką laszkę-synową.

W tonie żartobliwym składa poeta uznanie dla piękności polek.

Wesołą i żartobliwą jest ballada

PANI TWARDOWSKA.

Twardowski, zgodnie z podaniem, podpisał djabłu cyrograf na swoją duszę. Cyrograf ten opiewał, że, o ile Twardowski znajdzie się w Rzymie, djabeł uważać go będzie za swego. Ale Twardowski kpił sobie z tej umowy i ani myślał jeździć do Rzymu. Traf zrządził, że zajechał do karczmy, która nosiła godło „Rzym“. Wesoły szlachciura, roz hulany, figle płatający ani się spostrzegł, jak pokłonił mu się kusy i wyłożył cel swego przybycia. I diabeł szczerwany, i szlachcic nie w ciemie bity, Każe Twardowski djabłu wypełnić warunki ostateczne, wskazane w cyrografie. Kusy się godzi. Ożywia konia z szyldu, kręci bat z piasku, buduje gmach w lesie z ziarenek orzecha, kąpie się w wodzie święconej, ale, gdy mu przybiegły i doświadczony szlachcic każe pożyć w stanie małżeńskim z jego żoną, przed tem żądaniem stchórzył i, czmyknawszy przez dziurkę od klucza, wyrzekł się na ten raz grzesznej duszy.

Ballada „Pani Twardowska“, choć żadnej głębszej myśli moralnej w sobie nie zawiera, jest jednak perłą naszej literatury ze względu na szczery staroszlachecki humor, którym przepojona jest jej treść.

Ballady, jako wyraz młodzieńczych nastroi.

W okresie powstania ballad życie Mickiewicza, pełne młodzieńczego polotu wyobraźni i czaru budzących się uczuć, nastroiło lirę poetycką na ton rzewnie melancholijny. Wyjątkiem są: żarcik poetycki Pani Twardowska i Trzech Budrysów, opromienione szczerym, jowialnym humorem. Tworząc swe pomysły na tle wierzeń i podań ludowych, poeta wprowadził do ballad pierwiastek przedchrześcijańskiej cudowności. Właściwą ich treścią są przede wszystkim jego własne przeżycia indywidualne: niektóre epizody przejść miłosnych, nastroje oraz uczucia, którymi przepelniona była pierś młodziutkiego studenta. Właśnie ta wiosenna świeżość myśli i uczuć, ta prostota i swobodna potoczność formy czynią owe pierwiosniki Mickiewiczowskiego geniuszu pociągającymi. W balladach tych poeta nie jest mozolnym naśladowcą obcych wzorów, ale, zapożyczając się z zewnątrz w tem tylko, co mu było potrzebne, jako materiał twórczy, rozporządza nim swobodnie i zapowiada mającą

się niezadługo rozwinąć genialność. — Wpływ na ówczesną młodzież ballady miały dość znaczny. Nietylko było przyjęte przez nią, jako zapowiedź nowej ery literackiej, ale i znalazły gorliwych naśladowców. Z nich najudatniejszą twórczością odznaczyli się: A. E. Odyniec, Aleksander Chodźko i Stefan Witwicki. —

Pierwiastek ludowy w balladach.

Zwrot Mickiewicza do podań i wierzeń ludowych, które mu dostarczały tła dla jego obrazów poetyckich w balladach, był zupełnie naturalnym i swobodnym. Poeta znalazł w nich skarbnicę prostych uczuć i jędrnych idei, a choć owe uczucia i idee nie traktował tak poważnie, jak człowiek z ludu, umiłował je za tę właśnie ich prostotę, naturalność wyrazu, szczerość i plastykę. Z wierzeń i podań ludowych znalazły miejsce w balladach: 1) wiara w zjawianie się zmarłych (Ucieczka, Lilje, To lubię, Romantyczność i Rybka), 2) klechda ludowa o zbójnikowej skrusze (Powrót Taty), 3) wiara szczątkowa w istnienie boginek wodnych (Świtezianka, Świtez i Rybka), 4) wiara w możliwość zaprzędania duszy djabłu (Pani Twardowska, Tukaj), 5) wiara w pokutujące dusze (To lubię, Świtezianka), 6) wiara w ludzi, zaklętych w drzewo lub rośliny (Ryb-

ka, Świteż), 7) wiara w zapadłe ziemie i grody (Świteż) oraz 8) wiara w odmładzające zioła i maści (Tukaj).

Nie można jednakoz powiedzieć, aby poeta traktował te wierzenia w całości tylko symbolicznie; wiadomo z jego życia, jak wielką wagę przypisywał oddziaływaniu duchów na istnienie psychiczne a nawet fizyczne człowieka, choćby to miało stać w sprzeczności ze „szkiełkiem i okiem“. W trzydzieści lat blisko potem jeszcze zaznacza, że „należy się uczynić ludem w duszy, wzniesć element ludowy (ogień, entuzjizm) do potęgi“. — Ten właśnie ogień i entuzjizm cenił poeta w ludzie do końca życia i to go zbliżało do niewyczerpanej krynicy jego pieśni, podań, baśni i klechd.

Odpowiedniki postaci balladowych.

Żyjąc uczuciem i myślą, skierowanemu ku Maryli, wyidealizowanemu przedmiotowi miłości, poeta wcielał jej obraz w dziewczęce postaciach swych ballad. A więc dziewczyna z ballady „To lubię“, pasterka w „Dударzu“ — są to dwie odmiany jednej i tej samej Maryli Wereszczakówny. Towarzysz pasterki w balladzie „Dударz“ to prawdopodobnie szczęśliwy jej przyszły małżonek Putkamer, dударzem zaś, jak sądzi prof. Tretiak, jest Tomasz Zan, najbliższy przyjaciel i powiernik sekretów miłosnych poety.

Cechy romantyczne w treści i formie ballad Mickiewicza.

1. Upodobanie, jakie twórcy romantyczni żywili dla formy balladowej w poezji, jest zupełnie naturalne. Sprzymierzywszy się z klechdą ludową, poeta nie dbał o prawdę obiektywną, znajdował bowiem w balladzie swobodne ujście dla wypowiedzenia swych wewnętrznych nastroi, uczuć i myśli fantastycznych. **Subiektywizmu** poety nie krępowały ani wymagania ścisłości dziejowej, ani zdrowy rozsądek, ślepy na przejawy życia uczuciowego. Młodzięcza dusza poety mogła się swobodnie żalić i żartować, zapuszczać w dziedzinę poğańskiej cudowności — wszystko to było opromienione czarem pierwotnej natury. Przebiegając myślą owe pierwiosniki twórczości poetyckiej Mickiewicza, zagłębiamy w księgę jego duszy: przesuwają się przed nami kolejno najtajniejsze drgnienia duchowe, które poeta nawet w kilkadziesiąt lat później określił mianem **prawdy**. A więc w „Pierwiosku“, w tej idyllicznej dedykacji, poeta pragnie uznania; w „Romantyczności“ — potrząsa śmiało sztandarem nowej wiary poetyckiej i polemizuje z oschłym mędrce (Janem Śniadeckim), w „Świtezi“ na tle wspaniałych obrazów przyrody litewskiej tworzy scenę wstrząsającego



samozaparcia się w imię wolności i wstrętu do niewoli, w „Switeziance“ straszy swą oblubienicę upiorami niewierności; w „Rybce“ przemawia do uczuć macierzyńskich; w „Powrocie taty“ daje wyraz swemu religijnemu uczuciu; w „Kurhanku Maryli“ widzi się w imaginationsi cudzym człowiekiem, oglądającym smutek tych, którzy stracili na świecie młodą dziewczynę; w „Tę lubię“ doprasza się wzajemności; w „Pani Twardowskiej“ żartuje sobie z nieznośnego temperamentu małżonki czarodzieja; w „Tukaju“ ośmiesza kruchość ludzkiej cnoty przyjacielskiej; w „Liljach“ maluje w duchu pieśni gminnej okropny stan wyrzutów sumienia po dokonanej zbrodni; w „Dударzu“ trapi się smutnem przecuciem i staje na progu zazdrości; w „Trzech Budrysach“ wreszcie składa pogodny, młodzieńczy hołd wdziękowi niewieścim. A wszystko to jest wprawdzie naiwne i bardzo niewyszukane, ale za to szczere i naturalne, odzwierciadlające w swej subiektywności kryształową, niewinną duszę poety. —

2. Forma i treść ballad, dostosowane do potrzeb twórczych, są wyrazem swobodnego talentu. W doborze wyrażań, w rytmice wiersza, w obrazowaniu nie znać roboty rozumowej: wiersz wolny, potoczysty, pełen młodzieńczego wdzięku.

3. Wynikiem swobody twórczej jest

nadzwyczajny polot fantazji, wprowadzający twórcę w świat czarów, dziwów i cudowności. Pod powłoką rozsądnego patrzenia na świat zjawisk, odbywających się w obrębie czasu i przestrzeni, poeta odnajduje w sobie przy czajoną wiarę pogańską pierwotnego litwina, który w wodach, wśród lasów, na cmentarzyskach widział pokutujące dusze, boginki wodne i leśne, cały świat duchów, upiorów i nadzwyczajności. Aczkolwiek jest to zaprzeczeniem prawdy przedmiotowej, ale „poeta — jak powiada Schlegel — patrzy na te przesady okiem malarza i filozofa, który, docierając do źródła mniemań tak dziwacznych a jednocześnie naturalnych. odsłania je oczom naszym“. — Jeżeli utwór poetycki ma czytelnika wzruszyć i zainteresować, to poeta, stosując pierwiastek nadzwyczajności osiąga ten cel w balladzie. Najbardziej realnemi w treści są: Powrót taty, Kurhanek Maryli, Dudarz, Renegat, Czaty, Trzech Budrysów, inne w mniejszym lub większym stopniu zawierają w sobie element czarodziejski, przemawiający do uczucia strachu pierwotnego człowieka.

4. Inną niemniej ważną cechą ballad wogóle, a mickiewiczowskich w szczególności jest **żywość akcji** i stylu. Weźmy np. taką „Romantyczność“. Już sam początek w formie naturalnego dialogu tak musi oddziaływać na wyobraźnię czytelnika, że obraz dziewczyny

i otaczającej ją gawiedzi występuje odrazu żywy, mówiący sam za siebie. Nie wiem, czy byłoby możliwe, czytając ten wiersz z uwagą i wczuciem się, nie doznać dreszczu, jaki się udziela od czegoś bardzo szczerego, żywego i naturalnego. Nie masz w tem ani odrobiny sztuczności i naciągania. Można się z poetą nie zgadzać na punkcie negowania wiedzy pozytywnej, ale czuć z nim to, co on czuł, gdy pisał ten wiersz, trzeba pomimo woli. Taką samą żywością, a może większą odznacza się „Świtez”. Na obrazowem tle przyrody litewskiej: pełnego majestatycznej piękności jeziora, które tai w swej głębi straszne tajemnice, zarysowuje się kilka żywych postaci ludzkich. Nawet owa wodnica, nie mająca nic wspólnego ze światem rzeczywistym, oddycha i żyje.

5. Jedno, co może nas razić w niektórych balladach Mickiewicza, a co nie stanowi właściwości romantyzmu, jest ckliwość sentymentalna, która nadaje ton pewnym momentom owych ballad i romansów. Weźmy „Pierwiosnek”... Jest on cokolwiek nie męski, jakiś trochę mazgajowaty. Poeta roztkliwia się nad kwiatuszkiem, przemawia doń, jak dziewczuszka do fijołeczka, co jakoś nie harmonizuje z męskimi cechami usposobienia. Coś podobnego spotykamy w „Dudarzu”; w „To lubię”. Bardzo prawdopodobne, że są to pozostałości rozczytywania się w poezjach Kar-

pińskiego, które swymi Filonami rozczulały nasze prababki. Inną rzeczą jest liryzm, który poeta wciela w niektóre miejsca swych ballad, ów liryzm jest zupełnie naturalnym wyrazem jędrnych uczuć młodzieńczych, które przepelniały duszę kochającego młodzieńca.

6. Pierwiastek ludowy, o którym mieliśmy sposobność niejednokrotnie wspominać, odgrywa w budowie ballad i romansów dość poważną rolę. Pominawszy „Lilje“ które nawet rytmiką przypominają pieśń ludową, wszystkie inne w mniejszym lub większym stopniu posiadają coś z tego pierwiastku bądź w treści, bądź w formie

7. Aczkolwiek ballady Mickiewicza nie nadawały się do wyrażania uczuć patryjotycznych, jednakże nie są one w zupełności ich pozbawione. Przebłysk patryjotyzmu daje się dostrzec w czynie córki Tuhana, która przenosi śmierć w czeluściach ziemi nad hańbę niewoli, w czynie baszy-renegata, który na widok dziewczyny, przybyłej ze stron rodzinnych, budzi się we wspomnieniach i ucieka do ziemi swych ojców.

8: Pierwiastek dziejowy naogół w balladach przedstawia się nikło. Za wyjątkiem „Świtezi“, w której zawiera się w plastycznym opowiadaniu wodnicy, oraz w tle ballady „Lilje“ (czasy Bolesława Śmiałego) — wszystkie inne posiadają swoisty koloryt dziejowy, do

którego stosuje się akcja postaci, ale nie stanowi to jądra opowieści. W żadnej z ballad i romansów nie występuje na pierwszy plan jakieś zbiorowisko ludzkie, ale zazwyczaj jednostka, której przygody i koleje obchodzą poetę.

9. Mistyczna strona romantyzmu, znajdująca upodobanie w idei nieskończoności, obca jest duchowi ballad i romansów. Zespalać natchnienie z duchem gminu, poeta nie zapuszczał się w zawrotne głębie spekulacji mistycznych, gdyż wyprowadziłoby go to z właściwego nastroju. To też, o ile się tyczy ballad, może być mowa tylko o uczuciu religijnem, nie zaś o mistycyzmie, wymagającym głębszej refleksji i rozumowania. Takim prostym uczuciem religijnem osnuta jest treść „Powrotu taty”. W balladzie „Lilje” poeta daje wyraz przekonaniu o odpowiedzialności moralnej za popełnione czyny, a w romansie „Dudarz” młodzieniec kona z imieniem Najświętszej Panny na ustach.

10. Streszczając się, możemy powiedzieć, że ballady i romanse Mickiewicza, aczkolwiek pod względem wykonania i treści nie stoją jeszcze na wyżynie genialności, są znakomitem źródłem, w którym biograf może dotrzeć do najtajniejszych głębin ducha twórczego.

O balladach i romansach Mickiewicza pisali: Bełcikowski, Biegeleisen, Chmielowski, Dzeduszycki, Kallenbach, Klaczko, Mazanowski, Tretiak i inni.

Miej serce i patrzaj w serce!

A. Mickiewicz.

Romantyczność.

Nieszczęściem naszego wieku jest
brak serca. *Z. Krasiński*

Mocarny duch miłości wprost
w serce uderza, a uśmiechowi sam
Bóg służy za snycerza.

Dante.

Vita nuova.

SPIS RZECZY.

Dzieje ballady i romansy. Ich cechy	3
Czas i miejsce powstania ballad	3
Geneza	4
Pierwiosnek	5
Romantyczność	5
Świtez	7
Świtezianka	9
Rybka	9
Lilje	10
Kurhanek Maryli	12
To lubię	13
Dudarz	15
Ucieczka	16
Czaty	17
Tukaj	17
Renegat	19
Powrót taty	19
Trzech budrysów	20
Pani Twardowska	21
Ballady, jako wyraz młodz. nastr.	22
Pierwiastek ludowy w balladach	23
Odpowiedniki postaci balladowych	24
Cechy romantyczne ballad	25

F 8447

<https://rcin.org.pl>



Wydawnictwo Księgarni K. GMIELIŃSKIEGO

KSIĄŻNICA SAMOKSZTALCENIA

opracowane w oparciu o podręczniki i materiały

dydaktyczne

Wacław Michniewicz, Z życia i twórczości

Wacław Michniewicz

Wacław Michniewicz, Romanse i powieści

Wacław Michniewicz

Wacław Michniewicz, O literaturze i sztuce

Wacław Michniewicz

Wacław Michniewicz, O literaturze i sztuce

Wacław Michniewicz, O literaturze i sztuce

Wacław Michniewicz, O literaturze i sztuce

Wacław Michniewicz, O literaturze i sztuce

Wacław Michniewicz, O literaturze i sztuce

Wacław Michniewicz, O literaturze i sztuce

Wacław Michniewicz, O literaturze i sztuce

Wacław Michniewicz, O literaturze i sztuce

Wacław Michniewicz, O literaturze i sztuce

Wacław Michniewicz, O literaturze i sztuce

Wacław Michniewicz, O literaturze i sztuce

<https://rcin.org.pl>

Wydawnictwo Księgarni K. CHMIE

F

8447

„KSIĄŻNICA SAMOKSZTAŁCENIA

obejmuje w cyklu mickiewiczowskim następujące
charakterystyki.

- N^o 1. **Wacław Michniewicz.** Życie i twórczość Mickiewicza.
- N^o 2. **Wacław Michniewicz.** Romantyzm w twórczości Mickiewicza.
- N^o 3. **Wacław Michniewicz.** O lirykach filomackich Mickiewicza.
- N^o 4. **Wacław Michniewicz.** O „Grażynie“
- N^o 5. **Wacław Michniewicz.** O balladach i romansach Mickiewicza.
- N^o 6. **Wacław Michniewicz.** O I, II i IV cz. „Dziadów“.
- N^o 7. **Wacław Michniewicz.** O „Konradzie Wallenrodzie“ (W druku).
- N^o 8. **Wacław Michniewicz.** O III cz. „Dziadów“.
- N^o 9. **Wacław Michniewicz.** O „Panu Tadeuszu“. (W druku).
- N^o 10. **Wacław Michniewicz.** O „Księgach Narodu i Pielgrzymstwa“. (W druku).

<https://rcin.org.pl>